

Justyna Rzepa

Opowieść o dzielnych Dębiakach, magicznym eliksirze i złym smoku



**Bajka
nagrodzona
w konkursie
ekologicznym
EKOKULTURALNE
PRZEDSZKOLE**



Hen, hen daleko, za górą, za rzeką, w pięknej Słonecznej Krainie mieszkali niezwykle stworki – Dębiaki. Miały włosy z patyków, uszy z igiełek sosny, noski w kształcie żółdźcia i usteczka w kształcie listka dębu. Ubrania miały utkane z szyszek, pelerynki z liściastych gałęzi, a buty z mchu. Dębiaki mieszkali w starym dębie, spod pnia którego wypływało magiczne źródło. Leczyło ono wszelkie choroby i chroniło krainę przed złymi czarami. Źródełko to zawdzięczało swą niezwykłą moc eliksirowi, którego kilka kropel raz w roku król stworków wpuszczał w jego nurt. Pochodzenie eliksiru, który nigdy się nie kończył, owiane było tajemnicą, a buteleczka z tym niezwykłym płynem strzeżona była przez dzielne Dębiaki i ukryta w najgłębiej położonej dziupli w pniu dębu.

Pewnego dnia w sąsiedniej Niebieskiej Krainie pojawił się smok Plastidok. Smok ten miał niezwykłą moc – wszystko, na co spojrzał, zamieniał w plastik. W szybkim tempie wszyscy mieszkańcy i ich otoczenie zostali zamienieni w plastikowe istoty i konstrukcje. Rzeki i jeziora krainy pokryła plastikowa tafla. Dla smoka było to jednak za mało. Atakował kolejne krainy. I tak wszyscy sąsiedzi Słonecznej Krainy ulegali złemu czarowi, a królestwo smoka wciąż się rozrastało. Świat stawał się smutny, pochmurny i zdominowany przez plastik. Nigdy nie świeciło w nim słońce, nie było słychać radosnych śpiewów i rozmów. Nie pachniały tam kwiaty, nie szumiały drzewa. Panowała wszechobecna cisza i chłód. Ta sytuacja bardzo martwiła mieszkańców Słonecznej Krainy – ostatniego niezdobytego przez smoka bastionu, chronionego przez źródło. Wszyscy z niepokojem obserwowali poczynania smoka w pobliżu swoich granic, dlatego król Dębiaków zwołał zebranie i obwieścił:

– Słoneczni mieszkańcy naszej krainy! Smok Plastidok pozbawił nas sąsiadów, zasypał świat plastikiem, zagraża też naszym domom. Musimy znaleźć sposób, by się go pozbyć i przywrócić dawny stan świata. Co radzicie?

– Spróbujmy go złapać i za pomocą łaskotek zmusić do odkręcenia czarów – powiedział po chwili namysłu borsuk.

– Przygotujmy wyprawę do Wielkiego Czarodzieja mieszkającego za Zieloną Górą, może on nam podpowie, jak sobie z nim poradzić – zaproponowała Leśna Wróżka.

– Wykorzystajmy nasz niezwykły eliksir! – wykrzyknął Trolik.

Król Dębiaków z uwagą słuchał kolejnych propozycji, a po dłuższym zastanowieniu powiedział:

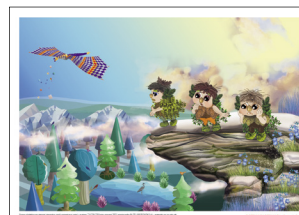
– Nigdy nie sprawdzaliśmy, czy eliksir utrzyma swą magiczną moc poza granicami naszej krainy. Nas zawsze ratował od złego. Sprawdźmy zatem, czy pomoże także naszym przyjaciółom z innych krain. Co wy na to?

– Spróbujmy! – zgodnie krzyknęli zebrani na polanie mieszkańcy Słonecznej Krainy.

Strażnicy eliksiru przynieśli więc z dziupli buteleczkę, a następnie udali się do granicy z Niebieską Krainą i wpuścili do pobliskiej rzeczki kilka kropel niezwyklej substancji. W napięciu czekali, co się wydarzy. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Każda plastikowa roślina i istota, która wypila choć kropkę wody z rzeki, wnet ożywała i nabierała kolorów, a każda plastikowa konstrukcja, którą oblała woda, wracała do swej dawnej postaci. Czar rzucony przez smoka tracił swą moc. Zachęcone sukcesem Dębiaki powędrowały przez ziemie Niebieskiej Krainy do kolejnych zaczarowanych przez smoka miejsc. Kraina smoka zaczęła się zmieniać, kurczyć i wypełniać radosnym śpiewem ptaków i gwarem mieszkańców. Gdy smok dowiedział się o wyczynach stworków ze Słonecznej Krainy, wpadł w wielką złość. Próbował na nowo użyć swojej mocy i zarzucić świat plastikiem. Okazało się jednak, że dzięki mocy eliksiru jego czary tym razem nie zadziałały. To wprawiło go w jeszcze większą wściekłość. Postanowił schwytać Dębiaki niosące buteleczkę z eliksirem, odebrać ją im i zniszczyć. Leciał nad kolejnymi krainami, a właściwy kierunek wskazywały mu zmiany dokonywane przez moc eliksiru. Wreszcie wypatrzył stworki w chwili, gdy miały wlewać eliksir do wód w Krainie Chodzących Drzew. Zanurkował z dużą prędkością w ich kierunku... Spóźnił się jednak, gdyż w chwili, gdy wylądował na ziemi obok nich, maleńka kropelka eliksiru wpadła do wody i tak jak wcześniej, od razu zaczęła zmieniać świat na lepsze. Tego już było dla Plastikodoka za wiele. Ruszył ze złością na małe Dębiaki. Potknął się jednak o korzeń ożywionego przed chwilą drzewa i z wielkim impetem wpadł do rzeki. A wtedy stało się coś niezwykłego. Plastikowe łuski odpadły z ciała smoka, a zastąpiły je mieniące się złotem pióra. Zniknął też sam smok, a przed oczami Dębiaków stanął piękny złocisty ptak z długim ogonem i przemówił tymi słowami:

– Magiczny eliksir zdjął ze mnie zły czar, który rzuciła na mnie czarownica Gryzelda. To ona, przepełniona nienawiścią do świata, chciała go zmienić przy moim udziale w plastikowy śmietnik. Elixir złamał moc jej czarów, a ja odzyskałem swoją dawną postać i dzięki wam mogę wrócić do domu.

Po tych słowach wzniósł się wysoko w niebo i odleciał. Dębiaki dokończyły swoją misję i wróciły do domu. Spokój i radość zapanowały na świecie. Dlaczego czarownica Gryzelda była zła i dlaczego zmieniła pięknego ptaka w smoka? Tego już dowiedziecie się z innej bajki... ■



Justyna Rzepa – ukończyła Wydział Nauk o Wychowaniu na Uniwersytecie Łódzkim. Jest nauczycielem dyplomowanym i pracuje w Przedszkolu Samorządowym w Strykowie. Jej zainteresowania zawodowe skupiają się wokół nauczania z zastosowaniem kreatywnych metod i technik pracy z dzieckiem. Stara się zarażać dzieci swoimi pasjami, a w szczególności miłością do historii i tradycji Polski, a także do roślin. Bardzo lubi czytać książki. Chętnie szydełkuje.

ILUSTRACJE do bajki znajdziesz
w **PRENUMERACIE PLUS**
lub do pobrania na
www.blizejprzedszkola.pl



**Zobacz bajkę na naszej
PLATFORMIE EDUKACYJNEJ**

www.blizejprzedszkola.pl/platforma-edukacyjna